



krótko

Sprzątanie świata

RADOM. Około 300 osób w ramach akcji „Sprzątanie świata” porządkowało łąki w otoczeniu Lasu Kapturskiego. Byli to głównie uczniowie radomskich szkół. Każdy z nich otrzymał rękawice i worek. Zebrano dwa kontenery odpadów.

Tydzień Miłosierdzia

DIECEZJA. 64. Tygodniowi Miłosierdzia, który rozpoczął się w niedzielę 28 września, przyświecało hasło: „Uczeń Chrystusa – sługa miłosierdzia”. Składane przez wiernych ofiary zostaną przeznaczone na działalność diecezjalnej Caritas oraz parafialnych zespołów charytatywnych.

Jubileusz 40-lecia koronacji w Studziannie

Bądź Matką naszych rodzin

Prosimy Cię,
najukochańsza Mamo,
wypraszaż nam
łaski u Twojego Syna,
modliła się pięcioletnia
Alicja Florczyk.

By dostać się do sanktuarium Matki Bożej Świętrodziny, trzeba było pokonać kilkukilometry korek. W samej Studziannie wielotysięczny tłum. Rzeka ludzi podąża na plac za bazyliką. Tutaj, pod przewodnictwem bp. Zygmunta Zimowskiego, sprawowana była rocznicowa Eucharystia. Polecano w niej intencje wyniesienia na ołtarze Jana Pawła II, Prymasa Polski kard. Stefana Wyszyńskiego oraz bp. Piotra Gołębiowskiego. To oni czterdzieści lat temu nałożyli na studziański cudowny obraz korony. – Nasze sanktuarium od kilku stuleci jest domem modlitwy, do którego przybywają pielgrzymi z różnych stron Polski i z zagranicy – mówi ks. Jan Chodór CO r., pełniący obowiązki



Delegacja wiernych, którzy na uroczystości powitali pasterza diecezji. Przed bp. Zygmuntem Zimowskim pięcioletnia Alicja

superiora klasztoru księży filipinów. – Rocznicą koronacji to szczególna okazja do dziękowania Bogu Ojcu za łaski, których udziela tu za wstawiennictwem Matki swego Syna.

Po homilii, w której bp Zygmunt przypomniał wielką rolę rodziny

w dziele wychowania młodych i budowania Europy, nastąpił obrzęd odnowienia przyrzeczeń małżeńskich. Na koniec uroczystości pasterz diecezji w akcie oddania polecił rodziny opiece Matki Bożej.

zn

Zbiórka żywności



RADOM. 27 września 2008. W jednym z radomskich supermarketów dyżurowali pod opieką Rafała Zawadzkiego uczniowie z Publicznej Szkoły Podstawowej nr 3 w Radomiu

Diecezja radomska. W wybranych sklepach i supermarketach przez dwa dni trwała zbiórka żywności, a wszystko w ramach akcji „Podziel się posiłkiem”. Do oznakowanych koszy można było składać produkty żywnościowe o długim okresie przydatności do spożycia, jak: cukier, płatki śniadaniowe, ryż, odżywki dla dzieci, konserwy, oleje itp. Te produkty zostaną przekazane do Radomskiego Banku Żywności i dalej do organizacji oraz stowarzyszeń, które zajmują się dożywianiem dzieci. W tej szlachetnej akcji uczestniczyli uczniowie pod opieką nauczycieli. Rozdawali specjalnie na te dni przygotowane ulotki, a potem wszystkim, którzy odpowiedzieli na ich apel, i wkładali do koszy zakupione produkty i przyklejali symboliczne plakietki. Chętnych do podzielenia się posiłkiem nie brakowało.

Olimpijskie medale



KRYSZYNA PIOTROWSKA

RADOM. Uczestnicy Igrzysk Paraolimpijskich w Pekinie, zawodnicy Radomskiego Stowarzyszenia Sportu i Rehabilitacji Osób Niepełnosprawnych „Start”, powrócili do kraju. Złotym medalistą w biegu na 800 m został Marcin Awizeń. Alicja Fiodorow w biegach na 100 i 200 m wywalczyła srebrny i brązowy medal. Srebrną medalistką w podnoszeniu ciężarów została Justyna Kozdryk. **kp**

Z medalami wrócili do Polski
OD LEWEJ Alicja Fiodorow,
Marcin Awizeń,
Justyna Kozdryk

Najcenniejszy lek

GROSZOWICE. Już po raz kolejny groszowiccy parafianie oddawali krew. Na dawców czekała karetka z Regionalnego Centrum Krwiodawstwa i Krwiolecznictwa w Radomiu. Chętni do podzielenia

się tym najcenniejszym lekiem ratującym życie przeszli badania pod okiem wyspecjalizowanego personelu medycznego. Od dziewiętnastu dawców pobrano w sumie 8,5 litra krwi. **kp**



KS. WIKTOR GLUSZEK

W Groszowicach krew oddało dziewiętnaście osób

Śp. Helena Mycielska

BIAŁACZÓW. 27 września, po koncelebrowanej Mszy św. w kościele pw. św. Jana Chrzyciela, na miejscowym cmentarzu pochowano Helenę z Broel Platerów Ludwikową Mycielską. Odeszła w 103. roku życia. W 1998 r. Jan Paweł II przyznał jej Order św. Sylwestra papieża. Eucharystii przewodniczył syn śp. Heleny, benedyktyn

z Biskupowa o. Ludwik-Maria Mycielski, który przybył ze swymi współbraćmi. On też wygłosił homilię. Pogrzeb prowadził redemptorysta o. Zdzisław Klafka. Obecni byli również zakonnicy z innych zgromadzeń, miejscowy duszpasterz ks. Henryk Wójcik i inni kapłani. W rodzinnym pałacu białaczowskim Broel Platerów mieści się

W harcerskiej służbie

DIECEZJA RADOMSKA. W lasach w okolicy Stąporkowa stacjonowały obozy szkoleniowe dla szefowych i szefów oraz dla drużynowych ze Stowarzyszenia Harcerstwa Katolickiego „Zawisza”. Wśród wędrowników z całej Polski byli także skauci z Białorusi oraz Czech, a także dwóch księży z Ukrainy. Celem obozów było przygotowanie do pełnienia służby w

stowarzyszeniu. W Czarnej odbył się pierwszy, dwudniowy biwak szefów i szefowych pod nazwą „FSE FEST”. Przewodniczki i wędrownicy spotkali się przed obrazem Matki Bożej Wychowawczynie, aby powierzyć Jej swój trud wychowywania. Środowiska „Zawiszaków” w naszej diecezji znajdują się w Radomiu, Skarżysku-Kamiennej, Pionkach i Jedlni-Letnisku. **kp**



GRZEGORZ MAJ

„Zawiszacy” spotkali się w okolicach Stąporkowa

W rocznicę bitwy

SZYDŁOWIEC-BARAK. Obchody upamiętniające wrześniową bitwę na ziemi szydłowieckiej przed 69 laty trwały dwa dni. Na kwaterach wojskowych cmentarza parafialnego odbył się Apel Poległych. W kościele pw. św. Zygmunta Mszy św. w intencji poległych żołnierzy przewodniczył ks. inf. Stanisław Pindera. Homilię wygłosił ks. mjr Mirosław Kurjaniuk, kapelan nadwiślańskiego oddziału Straży Granicznej. Na miejscu bitwy, pod pomnikiem w miejscowości Barak, wśród licznych gości był jedyny żyjący świadek tamtych wydarzeń, dziś 93-letni Antoni Stawski. Podczas uroczystości wielu dawnych żołnierzy



KRZYSZTOF PRZESŁAKOWSKI

Pod pomnikiem w Baraku delegacje złożyły kwiaty

i partyzantów zostało mianowanych na wyższe stopnie wojskowe. Medalem Przewodniczącego Rady Powiatu Szydłowieckiego udekorowano Romana Burka, inicjatora i komendanta Związku Strzeleckiego Oddziału Szydłowiec. **kp**

dzisiaj Dom Pomocy Społecznej. Na życzenie Zmarłej zebrano ofiary, które zostały przekazane siostrze albertynkom, posługującym ubogim.

Helena z Broel Platerów Mycielska czy w Białaczowie, czy poza nim, często mawiała: „Mój ukochany Białaczów, mój ukochany kościół, moja ukochana parafia”. **ds**

AVE GOŚĆ RADOMSKI
radom@goscniedzielny.pl

ADRES REDAKCJI: 26-610 Radom,
ul. Prusa 6
TELEFON 048 36 32 479
REDAGUJĄ: ks. Zbigniew Niemirski
- dyrektor oddziału,
Marta Deka, Krystyna Piotrowska

Jubileusz straży



KS. IRENEUSZ SZUSTAK

Ks. Jan Chodelski odmawia modlitwę poświęcenia tablicy pamiątkowej, obok ks. Szymon Chodowicz

WIERZBICA. Swój jubileusz – 90-lecie powstania – obchodziła tu Ochotnicza Straż Pożarna. Uroczystości rozpoczęła Msza św. sprawowana w intencji strażaków, której przewodniczył kapelan powiatowy OSP ks. kan. Szymon Chodowicz. Podczas uroczystej zbiórki przed remizą wręczono medale i odznaczenia oraz poświęcono pamiątkową tablicę. Proboszcz wierzbickiej parafii ks. kan. Jan Chodelski został kapelanem gminnym Ochotniczej Straży Pożarnej i odznaczony został Złotym Medalem za Zasługi dla Pożarnictwa. **Md**

Pielgrzymowali do Kałkowa

STARACHOWICE. Już po raz dwudziesty szósty wyruszyła piesza pielgrzymka ze Starachowic do Kałkowa. Jej organizatorem jest parafia pw. Najświętszego Serca Jezusowego, ale uczestniczą w niej wierni ze wszystkich starachowickich parafii. W tym roku na pielgrzymi szlak wyruszyło 230 pątników. Kierownikiem

pielgrzymki był ks. Grzegorz Murawski. Pielgrzymką tradycją jest Droga Krzyżowa rozważana w Lesie Stykowskim. W Kałkowie pątników powitał kustosz sanktuarium ks. inf. Czesław Wala, a Mszy św. przewodniczył dziekan dekanatu starachowickiego ks. kan. Józef Domański. **EM**



ESTERA MATILA

Do sanktuarium Matki Bożej Bolesnej pielgrzymowało 230 pątników ze wszystkich starachowickich parafii

Rekolekcje z niepełnosprawnymi

PIEKOSZÓW. Grupa alumnow z Wyższego Seminarium Duchownego w Radomiu wzięła udział we wczesorekolekcjach dla osób niepełnosprawnych, które odbyły się w ośrodku rehabilitacyjnym w Piekoszowie znajdującym się na terenie diecezji kieleckiej. Wraz z osobami niepełnosprawnymi uczestniczyli

w zajęciach rehabilitacyjnych, w codziennej Eucharystii, modlitwach porannych, które sami prowadzili, oraz wielu innych nabożeństwach przygotowanych przy współpracy z rekolekcjonistą ks. Miłoszem Hołdą. Każdy z alumnow miał pod opieką jedną osobę niepełnosprawną. **MM**



GRZEGORZ OPIELA

Podczas rekolekcji wolontariusze opiekowali się niepełnosprawnymi, którzy doznali urazu rdzenia kręgowego

Radośni razem

RADOM. Parafia pw. Matki Bożej Bolesnej na Obozisku po raz drugi zorganizowała festyn rodzinny. W tym roku przyświecało mu hasło „Radośni razem”. Głównym celem imprezy była integracja parafian. Podczas festynu zorganizowano loterię fantową. Uczestników zabawiała kapela podwórkowa Halniacy z Radomia. Wystąpił folklorystyczny zespół dziecięcy z Pionek oraz radomska grupa Bra-De-Li. Dla najmłodszych uczestników festynu harcerze zorganizowali wspinaczkę na skarpe. **MD**



MARTA DEKA

Harcerze dbali, by wspinaczka była bezpieczna

Plus
radio

Antena: (048) 36 08 337
Reklama: tel./fax (048) 38 11 545
radio@radioplus.com.pl www.radioplus.com.pl

90,7 fm

Przeboje w dobrym nastroju...
... i wiele, wiele więcej.

Dziękczynienie za beatyfikację

Pełniła wolę Bożą

Beatyfikacja matki Celiny Borzęckiej odbyła się 27 października 2007 roku w rzymskiej bazylice św. Jana na Lateranie. **Msze św. dziękczynne sprawowane są w miejscach, gdzie pracują siostry zmartwychwstanki.**



Siostry zmartwychwstanki dziękują bp. Edwardowi Materskiemu za dziękczynną celebrację i wygłoszoną homilię

W radomskiej katedrze bp Edward Materski przewodniczył Mszy św. dziękczynnej za wyniesienie na ołtarze matki Celiny Borzęckiej, założycielki Zgromadzenia Sióstr Zmartwychwstanków. – Takich Mszy św. dziękczynnych w tym roku będziemy mieć w sumie pięć. Sprawowane są w miejscach, gdzie pracują nasze siostry – informuje

s. Bernadetta Janus. W naszej diecezji w dwóch radomskich parafiach: pw. św. Józefa Oblubieńca NMP na Młodzianowie i katedralnej Opieki NMP pracuje dziesięć sióstr zmartwychwstanków. Wśród nich są zakrystianki, katechetki, nauczycielka języka polskiego i siostra pracująca w duszpasterstwie chorych.

We Mszy św. w radomskiej katedrze uczestniczyło ponad siedemdziesiąt sióstr zmartwychwstanków z różnych wspólnot prowincji warszawskiej. Przyjechały z Częstochowy, Kęt, Konięcina, Szczekocin, Mocarzewa, Lublina i Warszawy.

W homilii bp Edward Materski przypomniał kolejne życie bł. Celiny

Borzęckiej. – Jej życie łatwo podzielić na cztery okresy: od urodzenia w 1833 roku w majątku rodziców na ziemi mohylewskiej do 1853 roku, gdy Celina zawiera związek małżeński w katedrze wileńskiej z Józefem Borzęckim. Wychowują dwie córki. To okres małżeński. Mąż Celiny umiera w 1874 roku. Zaczyna się okres wdowieństwa. Celina spotyka ojca Piotra Semenkenko, pod którego kierunkiem powstaje Zgromadzenie Sióstr Zmartwychwstanków. Po długich latach formacji duchowej Kościół zezwolił w 1891 roku Celinie i jej córce Jadwidze na złożenie zakonnych ślubów wieczystych. To okres życia zakonnego. W 1913 roku Celina odeszła do Pana. Choć tak przeżyście dzielimy życie błogosławionej Celiny na czas panieństwa, małżeństwa, wdowieństwa i życia zakonnego, to trzeba podkreślić, że wszystkie te okresy łączy jedno gorące, gorliwie realizowane pragnienie: pełnić wolę Bożą.

md

Europejski Dzień bez Samochodu w Radomiu

Rower albo autobus

Na krótkich trasach miejskich rower jest szybszy niż samochód i, co najważniejsze, nie zanieczyszcza środowiska.

Odpowiedzią na negatywne konsekwencje wynikające z nadmiernego ruchu samochodowego w miastach jest kampania Dzień bez Samochodu. Jej celem jest kształtowanie proekologicznych wzorców zachowań oraz popularyzacja transportu miejskiego przyjaznego środowisku.

Na radomskim deptaku obok pomnika Jana Kochanowskiego organizatorzy radomskich obchodów Dnia bez Samochodu przekonywali mieszkańców, aby spróbowali zamienić swój samochód na rower albo przesiedli się do autobusów komunikacji miejskiej. Dwa z nich stały na deptaku i można było obejrzeć je

z bliska i posiedzieć za kierownicą, z czego chętnie korzystały dzieci. Dorosli z zaciekawieniem podglądali, jak wygląda instalacja gazowa wykorzystywana do zasilania w transporcie zbiorowym i indywidualnym. – Autobusy, które mają zainstalowany ten system, mniej zanieczyszczają środowisko, a w przeliczeniu na jednego pasażera zanieczyszczenie środowiska spalinami też jest niewielkie – tłumaczyli przy swoim stoisku pracownicy MPK.

– Ale jeśli ma być ekologicznie i szybciej niż na piechotę, to tylko rowerem – przekonywali miłośnicy dwóch kółek. – Mój jednoślad doskonale sprawdza się na zatłoczonych ulicach, pomaga ominąć korki i pozwala mi dbać o tężyźnię fizyczną. Ja swój rower odstawiam właściwie tylko wtedy, gdy jest bardzo zimno i spadnie

śnieg – zapewniał Stanisław Konecki, jeden z przechodniów.

Jeśli ktoś chciał sprawdzić swoją kondycję, mógł wsiąść na rower podłączony do komputera. Choć z kondycją było różnie, a komputer nie pokazywał najlepszych wyników, kilka osób deklarowało chęć kupienia sobie jednośladu.

Kampania była bardzo przekonująca, a argumenty, że samochody zanieczyszczają powietrze, powodują wysoki poziom hałasu, wywołują stres, zajmują coraz więcej miejsca na naszych ulicach i że z ich udziałem jest coraz więcej wypadków, trafiały do mieszkańców. Jednak na ulice Radomia wcale nie wyjechało mniej samochodów. Deszczowa od kilku dni pogoda nie zachęcała ani do spacerów, ani do przejażdżek rowerem. Tak też zapewne będzie, gdy pogoda się



W Dniu bez Samochodu udział wzięły autobusy napędzane gazem ziemnym

poprawi. Ale naprawdę warto zastanowić się, czy zawsze musimy poruszać się samochodem i jak wiele czynników przemawia za tym, żeby własne auto jak najczęściej zostawiać w garażu.

Krystyna Piotrowska

Apel Młodych w skarżyskiej Ostrej Bramie

Na skrzyżowaniu

Młody człowiek wysłał już wszystkie SMS-y, przejrzał kanały telewizyjne i trochę stron w Internecie.

Znudzonego, bez pasji, odwiedził Pan Jezus.

W finałowej scenie tej pantomimy, choć nie bez trudu, bohater nauczył się rozpoznawać Chrystusa w drugim człowieku. I do tego zapraszali obecnych na apelu ci, którzy go przygotowali, i ci, którzy występowali. – Bohater, którego zagrałem, to przedstawiciel znudzonego pokolenia, które – choć ma wszystko – niczym się nie cieszy – opowiada student Michał Wanowski. Wobec takiej postawy chcieliśmy pokazać Jezusa Chrystusa jako tego, który daje człowiekowi pokój i szczęście.

– Przyjechaliśmy tu z Radomia – mówi Magdalena Gos, uczennica maturalnej klasy – Ten wyjazd zaproponował nam asystent naszego KSM ks. Jarosław Zieliński. Apel w dużej mierze przygotowywali młodzi, a więc trafia do nas. W programie ucieszyła mnie też konferencja o św. Pawle. – O jej wygłoszenie poprosiliśmy ks. Zbigniewa Niemirskiego, bibliście i redaktora „Gościa Niedzielnego” – dopowiada organizator apelu, ks. Rafał Kopacz. – Chcieliśmy też zaproponować uczestnikom czas na modlitwę przed Najświętszym Sakramentem. Adorację poprowadziły siostry karmelitanek, które przyjechały z Kroczyca koło Zawiercia. – Tam w klasztorze jest nas osiemnaście. Siemdem kandydatek za dwa tygodnie wejdzie za



Adorację poprowadziły siostry karmelitanek

zakonną klauzurę. Tu, w Skarżysku, chcieliśmy się podzielić radosną wieścią o tym, że Pan Jezus każdą i każdego z nas woła po imieniu – mówi s. Jonatana.

Ostatnim punktem apelu, któremu poświęcało hasło „Na skrzyżowaniu”, była procesja eucharystyczna z kościoła pod Ostrą Bramę. Tutaj odśpiewano Apel Jasnogórski. Młodzi wracali do domów, zabierając ze sobą obrazek ze św. Pawłem. – Włożę go do książki, którą akurat czytam – mówi Wojtek. – Będzie mi przypominał, że tak jak on mam być człowiekiem pasji w tym, co robię. **Piotr Bityński**



Wychodzący z kościoła otrzymali obrazki ze św. Pawłem

zapowiedzi

Festiwal

12 października o godzinie 19.00 w kościele ewangelicko-augsburskim (ul. Reja 6) odbędzie się finałowy koncert XXI Międzynarodowego Festiwalu Muzyki Organowej i Kameralnej Radom-Orońsko 2008. Wystąpi kwartet Opium w składzie: Dawid Lubowicz – I skrzypce, Anna Szalińska – II skrzypce, Magdalena Małecka – altówka i Olga Łosakiewicz-Marciniak – wiolonczela.

Kursy przedmażeńskie

Duszpasterstwo Rodzin i Duszpasterstwo Akademickie organizują cykliczne spotkania w ramach katechezy przedmańskiej dla tych, którzy nie posiadają zaświadczenia o ukończeniu takiego kursu. Spotkania będą się odbywały w cyklu 3- miesięcznym w ośrodku DA przy ul. Górniczej 2 (osiedle Akademickie przy par. św. Jadwigi). Pierwsze spotkanie **9 października** o godz. 17.00. Bliższe informacje w Diecezjalnym Ośrodku Duszpasterstwa Rodzin: Radom, ul. Malczewskiego 1, tel. 048 3406235, e-mail: dr@radom.opoka.org.pl.

Szczepienia

W Poradni Specjalistycznej dla Dzieci – Poradni Konsultacyjnej Szczepień z Punktem Szczepień Radomskiego Szpitala Specjalistycznego (ul. Lekarska 4, gabinet 15) od poniedziałku do piątku dla mieszkańców Radomia przeprowadzane są bezpłatne szczepienia: ochronne przeciwko grypie dla osób, które ukończyły 70 lat – od 14.00 do 17.00 oraz ochronne przeciwko meningokokom i pneumokokom u dzieci z grup podwyższonego ryzyka zdrowotnego – od 9.00 do 13.00.

Rekolekcja dla małżeństw

Duszpasterstwo Rodzin i Ruch „Spotkania Małżeńskie” zapraszają małżeństwa do udziału w rekolekcjach, które odbędą się od 17 do 19 października w domu rekolekcyjnym przy sanktuarium Matki Bożej Świętorodzinnej w Studziannie. Zgłoszenia i bliższe informacje w Diecezjalnym Ośrodku Duszpasterstwa Rodzin (Radom, ul. Malczewskiego 1, tel. 048 3406235) czynnym w poniedziałki i czwartki od 10.00 do 16.00 oraz we wtorki i środy od 13.30 do 16.00. Zgłoszenia przyjmuje też opiekun rekolekcji ks. Artur Lach (telefon: 0602879662 lub 0483810137) oraz Alicja i Henryk Byzdrowie (telefon: 0605090303). Adres internetowy: www.spotkaniamazenskie.pl.

Świętorodzinnna

STUZIANNA-POŚWIĘTNE. Czterdzieści lat temu został tu ukoronowany czczony od wieków obraz Matki Bożej Świętorodzinnnej.

tekst

MARTA DEKA

mdeka@goscniedelny.pl

KS. ZBIGNIEW NIEMIRSKI

zniemirski@goscniedelny.pl

Byla połowa grudnia 1664 roku. W dworskiej izbie leżał konający murarz Wojciech. Gorąco się modlił, by Matka Boża nie pozwoliła mu umrzeć bez spowiedzi. Nagle zobaczył jasność. Początkowo myślał, że płoną zabudowania, ale światło biło od wiszącego na ścianie obrazu.

Na Górze Panieńskiej

Nikt nie wie, kto i kiedy namalował ten obraz. Jedni twierdzą, że jest dziełem flamandzkiego artysty, który wykonał go dla austriackiego dworu. Stąd został przewieziony na dwór polskiego króla Władysława IV. Miał wisieć w komnatach jego żony Cecylii Renaty. Królowa podarowała go jednej z dwórek, gdy ta została żoną właściciela dóbr Studzianny. Z kolei inni twierdzą, że wykonał go malarz z tak zwanej szkoły piotrkowskiej. Jest pewne, że obraz wisiał najpierw w dworze w Nieznamierowicach.

Przy bardzo pobieżnym oglądzie postacie z obrazu mogą nie przywoływać na myśl Świętej Rodziny. Tak też pomylili się Szwedzi, protestanci, którzy nie czczą świętych. Gdy w czasie potopu najechali i złupili dwór w Nieznamierowicach, obraz zabrał jakiś oficer, gdyż nie sądził, że jest to wizerunek religijny. Niedługo potem koło Żarnowa najeżdźcy ponieśli klęskę i uchodząc w popłochu porzucili łupy. Obraz trafił najpierw do chłopskiej chaty, a potem na dwór w Petrykozach. Stamtąd odebrała go właścicielka Zofia Anna Starołęska. Ponieważ jej dwór w Nieznamierowicach był zniszczony, przywoziła go do Studzianny i tu już miał pozostać. Zawisł w izbie, w której leżał murarz Wojciech. Rzemieślnik do Studzianny przyjechał ze Smardzewic. Remontował na dworze piec. Zaziębił się, a potem ciężko zachorował. W dworskiej izbie usłyszał głos, że nie umrze, ale ma uczynić wszystko, by



ARCHIWUM SANKTUARIUM

Obraz Matki Bożej Świętorodzinnnej

PO PRAWIEJ: W tłumie wiernych i duchowieństwa w dniu koronacji, 18 sierpnia 1968 r., przed obrazem modlą się kard. Stefan Wyszyński, kard. Karol Wojtyła, bp Piotr Gołębiowski

Matka Boża była czczona w tym wizerunku, od którego biła jasność. Miejscem kultu ma być Góra Panieńska, wzniesienie, na którym zamaryły dziewczęta uciekające przed pijanymi żołdakami. Niebawem, z fundacji Zofii Anny Starołęskiej i jej przyrodniego brata ks. Jana Zbąskiego, stanął tam drewniany kościół – pierwsze sanktuarium oraz klasztor księży filipińców. Niedługo potem na sąsiednim wzgórzu rozpoczęto budowę murewaną świątyni, którą ukończono w 1748 roku. Tu też przeniesiono cudowny obraz, a w podziemiach pochowano murarza Wojciecha i Zofię Annę Starołęską.

Zbiór łask

Jeszcze zanim przybyli tu księża filipińcy, prymas Mikołaj Prażmowski przysłał do Studzianny komisję, która zajęła się badaniem wiarygodności doświadczanych tu cudów. Przesłuchano około trzydziestu świadków, którzy doznali szczególnych łask. Wtedy rozpoczęto spisywanie księgi cudów. Z czasem wypełniała się i stawała coraz obszerniejsza. Wydano ją drukiem w 1776 r. pod tytułem „Zbiór łask za pośrednictwem Cudownego



Obrazu”. Dziś można ją oglądać w miejscowym muzeum.

Przed obliczem Świętorodzinnnej Matki Bożej pielgrzymi i mieszkańcy nieprzerwanie doznają łask. – Od trzydziestu lat – mówi ks. Jerzy Cedrowski, wcześniej superior klasztoru, a obecnie proboszcz parafii – przyjeżdża do sanktuarium rodzina z Warszawy. Co roku dziękuje za uzdrowienie syna. Za każdym razem jako dar przywozi o jedną różę więcej. Dwa czy trzy lata temu – snuje swą opowieść ks. Jerzy – dostałem list od pątniczki. Uczestniczyła w Pielgrzymce Warszawskiej zmierzającej na Jasną Górę. Miała ogromne problemy z nogami. Na każdym odpoczynku zjawiała się w punkcie medycznym. Myślała, żeby się wycofać, ale marzyła, by dojść przynajmniej do Studzianny. Tu modliła się przed cudownym obrazem, a potem poszła do studzienki św. Józefa i umyła nogi w wodzie, która uchodzi za cudowną. Następnego dnia ruszyła dalej i koło południa zauważyła, że nie odczuwa więcej bólu nóg. Tę nagłą zmianę zauważyły nawet pielęgniarki.

Na Michała

– Doskonale pamiętam tamten dzień – mówi mieszkanka Poświętnej Maria



ARCHIWUM SANKTUARIUM

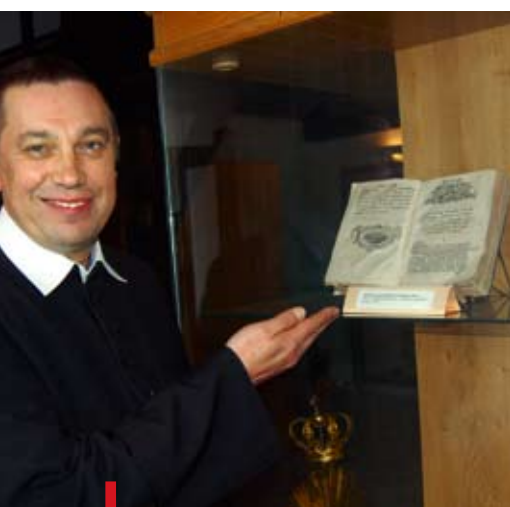
tysięcy wiernych – pieszo, samochodami, wozami. Wielu przyjechało do Radzic pociągami i stamtąd szli przez las. W uroczystości wzięła udział rzesza księży i sióstr zakonnych. Obecnych było kilkunastu biskupów. Z nich do dziś żyje abp Ignacy Tokarczuk. Eucharystii przewodniczył kard. Karol Wojtyła z Krakowa. Kazanie „W pielgrzymim hołdzie Najświętszej Rodzinie” wygłosił prymas Polski kard. Stefan Wyszyński. Mówił o rodzinie i Kościele jako instytucjach, które stoją na straży istnienia narodu. Wskazywał na niebezpieczeństwa grożące rodzinie, stawał w obronie nienarodzonych. Mówił o nadziejach na przyszłość. On także poprowadził ceremonię koronacji. Oprócz kard. Karola Wojtyły obraz współkoronował bp Piotr Gołębiowski. Wszyscy trzej są dziś sługami Bożymi.

W czterdziątą rocznicę koronacji 18 sierpnia w sanktuarium odbyły się wewnętrzne parafialne uroczystości, którym przewodniczył bp Stefan Siczek. Zewnętrzny obchód przeniesiono na ostatnią niedzielę września. Tego dnia od lat odbywa się największy odpust w sanktuarium – ku czci św. Michała.

– W naszym sanktuarium – opowiada ks. Cedrowski – mamy kilka maryjnych odpustów, jak na Wniebowzięcie 15 sierpnia czy 8 września na Narodzenie Matki Bożej. Ale największą pielgrzymów przybywa na św. Michała. Skąd taka popularność? Szukałem w starych zapiskach i jedynym uzasadnieniem wydają się odwiedziny naszego sanktuarium przez króla Michała Korybuta Wiśniowieckiego. Na spotkanie z władcą przybyło bardzo dużo ludzi. W następnym roku na dzień jego patrona znów zorganizowano uroczystości.

Trzaskowska. – Miałam wtedy niespełna dziesięć lat. Wszędzie ogromny tłum ludzi, a ja szłam z mamą na uroczystość koronacji. Mocno trzymałam ją za rękę, bo bałam się, żeby się zgubić. My, mieszkańcy Poświętnego i Studzianny, bardzo kochamy Matkę Bożą. W każdym domu wiszą obrazy Matki Bożej Świętorodzinnej.

Uroczystość koronacji odbyła się 18 sierpnia 1968 roku. Przybyło na nią około dwustu



KS. ZBIGNIEW NIEMIRSKI

**Ks. Jerzy Cedrowski COB pokazuje
wydaną drukarnią księgę cudów**



KS. JAN CHODOR COB

**W podziemiach bazyliki pochowano
murarza Wojciecha**

I tak już zostało. Poza tym koniec września to bardzo dobry czas. Jeszcze nie jest zbyt zimno, a rolnicy już pokończyli prace polowe. Chętnie więc wybierali się i wybierają na odpust. Od niepamiętnych czasów uroczystościom religijnym towarzyszy wielki jarmark. Przyjeżdżają wytwórcy i rzemieślnicy, aby sprzedawać swoje wyroby.

Spotkania

Poza kalendarzem odpustów sanktuarium żyje też innym rytmem. Wyznaczają go majowe spotkania małżeńskie, cykliczne rekolekcje dla katechetów, dni skupienia dla rodziców alumnów, konferencje dla narzeczonych. – Chcemy, aby pamiątką czterdziestej rocznicy koronacji był punkt poradnictwa rodzinnego – mówi ksiądz proboszcz. Będzie w nim dyżurować dwóch lekarzy, prawnik i specjaliści z zakresu duszpasterstwa rodzin. Bardzo byśmy chcieli, by pątnicy przybywający na uroczystości religijne mogli też skorzystać z porad dyżurujących tu specjalistów.

Sanktuarium zaprasza na swoją stronę internetową www.sanktuarium.rodzina.net.

Cieszę nas rzesze pątników



KS. JERZY CEDROWSKI COB

Gdy w ostatnich latach w odpust św. Michała witałem pielgrzymów, na mojej liście znajdowało się przynajmniej trzydzieści różnych grup.

Przybywają do nas z kraju i z zagranicy. Przyjeżdżają z Włoch i USA. Nasze sanktuarium znane jest nawet na Pomorzu. Każdego roku do Matki Bożej Świętorodzinnej przychodzi kilka pieszych pielgrzymek. Na zakończenie roku szkolnego przychodzą z Opoczna i dekanatu drzewickiego, a na 8 września pątnicy z Nowego Miasta nad Pilicą. Natomiast na odpust św. Michała przybywają pielgrzymi z Tomaszowa Mazowieckiego, Opoczna, Rzeczyca, Radzic i Rawy Mazowieckiej. Ci ostatni włączają się w paradę procesyjną. Mają ze sobą sztandary i feretrony. Do tego tysiące pielgrzymów przyjeżdża autokarami lub prywatnymi samochodami. Nas, filipinów, którzy jesteśmy stróżami tego miejsca od 1673 roku, cieszy żywy kult Matki Bożej, który nie słabnie, mimo iż mijają lata i stulecia.

Parafia pw. św. Jana Nepomucena w Przysusze

Od konsekracji lat dwieście dwadzieścia dwa

ZDJEŃCIE MARTA DEKA



Schola parafialna śpiewa w czasie liturgii, wspiera pątników i prezentuje się na przeglądach pieśni pielgrzymkowej

Kościół ufundowała Urszula z Morsztynów Dembińska. Stanął w miejscu starszego, modrzewiowego.

Ciekawe jest pochodzenie nazwy miasta. Miała ona wskazywać na suchy teren leżący w sąsiedztwie mokradeł. I rzeczywiście w starych zapiskach zapamiętano, że z powodu podtopień zdarzało się rodzicom nie dojść do kościoła w pobliskim Skrzyńsku i dziecko umierało bez chrztu.

Przemysł i wieśniaczka niania

Choć najstarsze zapiski o Przysusze sięgają początku XV w., to prawdziwy rozwój przyszedł wtedy, gdy tu i w okolicy zaczęto organizować przemysł metalurgiczny. Osiedlali się w Przysusze Żydzi i niemieccy przemysłowcy, głównie luteranie. Wśród nich był inżynier Julisz Kolberg. Jego synowi, małemu Oskarowi, ludowe pieśni śpiewała „niania Zuska”. A ten tak je polubił, że zbierał je przez całe życie i stał się jednym

z najwybitniejszych polskich etnografów.

Perspektywa budowy synagogi i obecność luteran zdopingowały katolicką ludność do tego, by rozpocząć starania o utworzenie w Przysusze parafii. Kościół w 1786 r. uroczystie poświęcił bp Jan Mikołaj Dębowski.

Kolega z wojska

Dwa lata temu sakramentu bierzmowania przysuskiej młodzieży udzielił bp Piotr Libera, wówczas sekretarz Episkopatu Polski i zarazem nominat na diecezję płocką. – To mój kolega z wojska. Jako klerycy służyliśmy w Bartoszycach w jednym plutonie – mówi proboszcz ks. Stanisław Traczyński. To tylko jeden z wielu gości odwiedzających parafię. Był tutaj bp Marcján

Trofimiak z Łucka na Ukrainie. Jego wizyta to owoc pomocy, jakiej parafianie chętnie udzielają katolikom na Wschodzie, w tym także i na Białorusi.

Ta otwartość wspólnoty bierze się zapewne stąd, że jej członkowie sami uczą się Kościoła, pielgrzymując. W tym roku jako samodzielna grupa szli na Jasną Górę po raz 29. Jak i w latach poprzednich, szedł z nimi proboszcz. – Dziękowałem Bogu za przyczyną Matki Bożej za wszelkie dobro, jakie dzieje się w naszej parafii – mówi ks. Traczyński.

Ks. Zbigniew Niemirski



Zapraszamy na Msze św.

w niedziele i święta
– 7.00, 8.30, 10.00, 11.15, 12.30, 17.00

w dni powszednie
– 6.30, 7.00, 17.00, 18.00

Zdaniem proboszcza



Mija 15 lat mojej pracy w tej parafii. Cieszy mnie religijność wspólnoty. Wierni chętnie i licznie

uczestniczą w tradycyjnych nabożeństwach, jak choćby teraz w październiku w modlitwie różańcowej. Młodzi angażują się w ruch oazowy i letnie pielgrzymowanie, a także tworzą wspólnotę służby liturgicznej. Ale oni też tworzą w szkołach kółka różańcowe, dopełniając tych kilkanaście, które gromadzą dorosłych parafian. W pracach duszpasterskich wspierają mnie księża wikariusze: Dariusz Laseczka, Dariusz Pater i Piotr Skowroński. Jestem wdzięczny za zrozumienie, ofiarność i zaangażowanie w prace materialne, których w minionych latach było sporo. Przeprowadziliśmy gruntowny remont frontonu świątyni, łącznie z wymianą wież. Nasze władze zatroszczyły się o oświetlenie kościoła. Zbudowaliśmy nową plebanię. Położyliśmy kostkę i uporządkowaliśmy teren przy kościele i plebanii. W tym roku przeżyliśmy pierwszą po 17 latach Mszę prymicyjną naszego parafianina ks. Łukasza Ślęzaka. Modlimy się o kolejne powołania.

Ks. kan. Stanisław Traczyński

Święcenia kapłańskie – 5 czerwca 1976 r. w Siemnie. Wikariaty – Bedno, Świerze Górne, Borkowice, parafia pw. Wszystkich Świętych w Starachowicach. Probostwo w Przysusze od 1993 r.